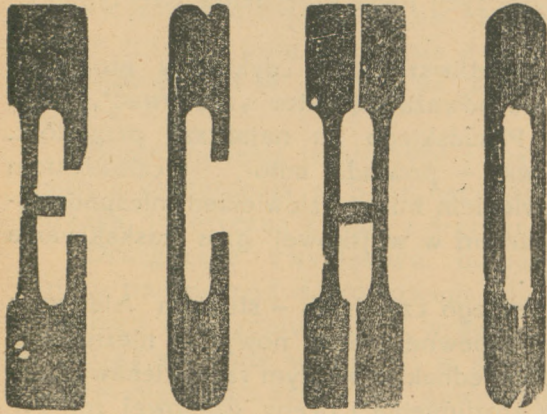


**ECHO ZIEMI OPATOWSKIEJ**  
**R. 1932**






---

≡ ZIEMI ≡

OPATOWSKIE

---

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY,

OMAWIAJĄCY SPRAWY GOSPODARCZO-SPOŁECZNE I POLITYCZNE POWIAT

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

---

JEDNOŚCIĄ I PRACĄ — DO POTEŻNEJ POLSKI

---

Co mówi zagranica?

W związku z rocznicą Niepodległości Polski mnożą się w prasie zagranicznej głosy o Polsce i jej Naczelnym Wodzu z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Rumienić się winni ze wstydu, czytając te głosy, nasi domorośli plotkarze i pomniejszychyściele, którzy nawet tej rocznicy usiłowali nadużyć dla głupiej i podjazdowej kampanji przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. W zagranicznej bowiem prasie dzisiaj jeden panuje ton. W perspektywie dwunastu lat tem dobitniej zarysowuje się europejskie znaczenie bitwy warszawskiej i nadniemeńskiej, które złamały siły militarne sowieców i wymusiły na nich rezygnację z planów wzniesienia rewolucji społecznej w całej Europie. Bez zastrzeżeń podnosi to prasa Zachodu, podkreślając historyczne znaczenie roli Marszałka Piłsudskiego, Naczelnego Wodza Młodej armji polskiej w tej zwycięskiej rozprawie.

Do głosów, zarejestrowanych już przez naszą prasę, przybývają wciąż nowe. Szwajcarski pułkownik Feyler stwierdza w obszernym artykule gazety „Journal de Genève”, że sierpień 1920 r. ocalił Europę przed zalewem rewolucji bolszewickiej. Powołując się na zdanie generała Weyganda, podkreśla autor z naciskiem, że „wspaniałe zwycięstwo 1920 roku jest zwycięstwem polskim pod wodzą Marszałka Piłsudskiego”, który przez śmiały manewr raz pod Warszawą, a drugi raz nad Niemnem, rozbił ostatecznie wroga. Paryski dziennik „L'Oeuvre” podnosi, że armja polska występowała niejako w roli armji europejskiej, gdyż pod wodzą Marszałka obrońcą nie tylko Polskę, lecz całą Europę przed zalewem wschodniego barbarzyństwa. I dodaje sarka-

stycznie, że podówczas Europa nie zdawała sobie sprawy z całej grozy sytuacji i że trzeba było dopiero szeregu lat i szeregu ekscesów bolszewickich, by dzisiaj zasługa Polski doczekała się należytej oceny.

W październikowym zeszycie berlińskiego miesięcznika „Der Querschnitt” znany publicysta M. Aldanov w dłuższym studjum (p. t. „Das Kätsel Piłsudski”) podejmuje próbę oceny dziejowej roli Piłsudskiego. Z dużym talentem urodzonego esseisty szkicuje autor ważniejsze etapy dziejów Polski odrodzonej, od sejmu ustawodawczego poczynając. Obszerniej mówi o wojnie polsko-bolszewickiej, o zamordowaniu ś. p. Narutowicza, o dojściu do władzy prawicy.

„Gdy przyszedł do steru gabinet prawicowy, — Piłsudski, który podówczas piastował urząd szefa generalnego, podał się do dymisji i zamieszkał w Sulejówku. Cofnął się do życia prywatnego, grywał w szachy, poświęcał się wychowaniu córek, pisał studia historyczne”. Politycznie promieniował jednak na cały kraj. Tu rok rocznie w dniu imienin i rocznic zjawiała się elita oficerów z wyrazami wierności i karnego posłuchu, tu wreszcie padły słowa generała Orlicza — Dresza, wypowiedziane imieniem armji: „Przynosimy Ci wierne i przyzwyczajone do zwycięstw szable”. — „Rząd ówczesny przelknął to, a tem samem wydał na siebie wyrok zagłady” pisze autor.

Przewrót majowy oddał znów władzę w ręce Marszałka i Jego obozu. Autor, patrząc na dzisiejszą rzeczywistość polską, chce odpowiedzieć na py-

tanie, jaki w niej dziś ustrój panuje. Odpowiedź – jego zdaniem – niełatwa. – „Usiłowano określić różnicę między ustrojem Polski, a faszyzmem. Różnica istnieje z pewnością. W Paryżu, w tej stolicy międzynarodowej emigracji, istnieją grupy emigrantów włoskich, hiszpańskich, węgierskich, – nic nam jednak niewiadomo o jakiejś „polskiej“ grupie. Niepodobna twierdzić, jakoby w Polsce nie było wolności słowa. Życie w pięknej polskiej stolicy niczem nie wskazuje na jakiś tyrański ucisk“. Wszystko dzieje się w imię republikańskich, przez ustawę powołanych władz. Sam Piłsudski sprawuje jeden z podporządkowanych naczelnej władzy urzędów. Sejm ma w Polsce więcej uprawnień, niż n. p. we Włoszech... a równocześnie każde dziecko wie, że cała władza w państwie jest w ręku „Dziadka“, jak Piłsudskiego nazywają legjoniści. Piłsudski sam wskazuje czasem wyraźnie na to. I autor cytuje dla przykładu słowa z mowy z lipca 1926 r. „Mój wybór padł na Mościckiego...“, – cytuje urywek z inter-

wjewa z lipca 1928 r.: „W razie istotnej potrzeby stanę do dyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej“...

Tak oświecilszy stan „dyktatury moralnej“ w Polsce, nie odważa się autor „zgadywać“, jakie są zamiary Piłsudskiego na najbliższą przyszłość. „Piłsudski jest – powiada autor, – człowiekiem wojny, człowiekiem burzy, człowiekiem niespodzianki. Jest mistrzem w wojskowej grze zaskakiwania przeciwnika“.

Dla polskiego czytelnika – studjum Aldanowa nie przynosi zapewne rzeczy nowych i nieznanych.

Jest ono jednak w każdym razie ciekawą, rzetelną próbą zrozumienia i oceny dziejowej roli Piłsudskiego. Pisane jest w pełnym odczuciu, że chodzi tu o człowieka historii, o wodza i przywódcę narodu niecodziennej miary. Godne więc jest bliższego poznania.

Ra.

## W dwunastą rocznicę zawieszenia broni pomiędzy Polską i Rosją.

Dwanaście lat temu, 18 października 1920 r., została ukończona pierwsza od czasów Stefana Batorego naprawdę zwycięska wojna pomiędzy Polską i Rosją.

Nie było tu jeszcze zakończenie prawne, po którym obie strony mogłyby przystąpić do pracy normalnej i pokojowej. Zawieszenie broni przerywało tylko działanie bojowe i pozwalało odechnąć spracowanemu serdecznie żołnierzowi polskiemu. Ostateczne uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich miało przyjść w wyniku długotrwałych rokowań, dopiero w marcu 1921 r. Nie mniej jednak 18-go października nastąpiła cisza na froncie. Data ta może być zatem uważana za ostatni dzień wojny, za dzień, w którym zebraliśmy plon wysiłków ciężkich, krwawych i długotrwałych. Bogactwo tego plonu ujawni się w całej niezmiernej krasie, gdy spojrzymy na kolejne etapy, w których wyrąbywała się nasza granica wschodnia, właściwa istota sporu pomiędzy Polską i Rosją.

Polska w listopadzie 1918 r. korzystała z dobrodziejstw niepodległości na szczupłym obszarze niecałej Kongresówki i połowy Małopolski. Jej granicę zachodnią skreślił w kilka miesięcy później traktat wersalski. Na wschodzie natomiast nie było nic stałego, coby pozwalało określić kształt terytorjalny odrodzonej Rzeczypospolitej.

Zaraz po rozbrojeniu Niemców została zawarta z nimi umowa o linii demarkacyjnej, przebiegającej wzdłuż Bugu do Brześcia, a stąd w pobliżu i na zachód od linii kolejowej: Brześć – Białystok – Grajewo. Gdy w początkach 1919 r. komunistyczna armia rosyjska zajęła Wileńszczyznę i Polesie, a zbliżać się zaczęła ku właściwej Polsce, Naczelny Wódz wymusza na Niemcach zgodę na

przepuszczenie oddziałów polskich w kierunku wschodnim, poza linię: Brześć – Grajewo. W marcu front polski dochodzi do Niemna, Szczary, kanału Ogińskiego i Jasiołdy.

W tym czasie kongres wersalski rozpoczął swe prace nad pokojem. Koalicja wahała się w sprawie granicy polsko-rosyjskiej, a wierząc w upadek komunizmu i odrodzenie się Rosji, chciała w stosunku do niej dochować obowiązków sprzymierzeńczych. Stąd niechęć do postulatów wschodnich rządu polskiego. Wobec tego Naczelny Wódz postanawia zastosować w sprawie granicy wschodniej polityką faktów dokonanych. W kwietniu 1919 r. zostaje zajęte Wilno, w maju i czerwcu – Małopolska Wschodnia po Zbrucz, w lipcu i sierpniu – Mińsk, Łuniniec i Równe. Dnia 8-go grudnia 1919 r. Rada Najwyższa mocarstw sprzymierzonych powzięła uchwałę o tymczasowej granicy wschodniej polski, przyznając nam, poza Królestwem Kongresowem, obwód białostocki po linię rzeki Świsłocz. Ze względu na jawną dysproporcję pomiędzy tym podarunkiem, a wytworzonym już stanem faktycznym, znalazł się w uchwale punkt, zastrzegający prawa Polski do obszarów, położonych na wschód od linii z 8-go grudnia. Tymczasem w początkach 1920 r. front polski przebiegał wzdłuż Dźwiny do Połocka, stąd Berezyną i Ptyczą do Prypeci, a dalej – wzdłuż Uborci i Słuczy, przez miasteczka podolskie: Bar i Derażnię do Dniestru.

Gdy bolszewicy w grudniu 1919 r. i w styczniu 1920 r. wystąpili z propozycjami pokojowymi, zaproponowali zawarcie na tej linii rozejmu. Ale rządowi rosyjskiemu szło tylko o zmylenie czujności polskiego Naczelnego Dowództwa. W rzeczywistości Rosjanie rozpoczęli na olbrzymią skalę przygotowania do najazdu na Polskę. Uprowadzając ich, Naczelny Wódz rozpoczął w kwietniu 1920 r. działania zaczepne na Ukrainie, przystępu-

jąc w ten sposób do realizacji swych planów granicznych, które polegały na uzyskaniu granicy z 1772 r. celem zorganizowania współżycia ludów, zamieszkujących te ziemie, na zasadach federalcyjnych.

Niepowodzenia letnie 1920 r. przekreśliły te plany, a konferencja w Spaa narzuciła nam linię Curzona, identyczną z linią z 8-go grudnia 1918 r.

Druzgocące zwycięstwo, odniesione przez wojsko polskie pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1920 r., wróciło Naczelnemu Wodzowi swobodę w decyzji w sprawie granicy. Wbrew sugestjom zzewnątrz, nawołującym do pozostawienia linii Curzona, przeprowadza Naczelną Wódz operację nadniemeńską a wytworzone po tem zwycięstwie położenie użytkuje dla wysunięcia frontu na linię: Mołodeczno – Stołpce i dla przygotowania akcji gen. Żeligowskiego na Wilno.

Gotowość bolszewików do zawarcia pokoju, tym razem szczerą, bo pod przymusem klęski, presja rządów zachodnich i zmęczenie społeczeństwa nie pozwalają Naczelnemu Wodzowi nadać wojnie szerokiego rozmachu z wiosny 1920 r. Nowa koncepcja granicy wschodniej ma na widoku osłonięcie wnętrza kraju przed ewentualnym nowym najazdem rosyjskim i odsunięciem możliwie daleko na wschód podstaw koncentracji armji rosyjskiej. Koncepcja to prowadziła do wykreślenia linii, która naogół pokrywa się z naszą dzisiejszą granicą.

Preliminarja pokojowe i umowa rozejmowa zostały podpisane w Rydze dn. 12 października, ale zawieszenie broni miało zacząć obowiązywać z dnia 18 października. W nocy tego dnia ucichły na całym froncie działania bojowe. Doniosła tę chwilę obwieszczał wojsku rozkaz Naczelnego Wodza i twórcy zwycięstwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Żołnierze!

Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej

Polski, spędziliście w ciężkiej pracy i krwawym znoju.

Kończycie wojnę wspaniałem zwycięstwem, a nieprzyjaciel, złamany przez was, zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju.“

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że miał to być pierwszy od lat trzystu pokój całkowicie zwycięski, odpychający wyciągnięte ku Polsce drapieżne dłonie czerwonego caratu rosyjskiego i przekreślający długotrwały dorobek Piotra, Katarzyny i Mikołajów, to wówczas zarysuje się w pełnej chwale wielkość dzieła, dokonanego przez odrodzoną Polskę pod przewodem pierwszego jej Żołnierza i Obywatela.

18-go października 1920 r. odwróciła się karta dziejów, tym razem — zwycięską była Polska, dziedziczka chwały Grunwaldu i Kłuszyna.



### Na złość mojej babel nasypię sobie piasku w oczy czyli – wiec Stronnicstwa Ludowego w Waśniowie.

Przez dłuższy czas senne Stronnicstwo Ludowe, pod wpływem projektowanego strajku rolnego, w dniu 16 b. m. obudziło się ze słodkiej drzemki, by łabędzim śpiewem podtrzymać upadającego ducha. Koncert odbył się w Waśniowie przy udziale tenorów posła Babskiego i Stawiarzkiego, oraz kataryniarza posła Dury. Widocznie poseł Duro otrzymał już rozgrzeszenie ze Stron. Lud. za próby przejścia do innych partyj, w których zastał dla siebie drzwi zamknięte, więc powrócił na stare podwórko ze znaną już starą katarynką i ogranami nutami.

Zaintonował znaną piosenkę „O kryzysie“ poseł Babski, z treści której wynika, że na całym świecie jest pięknie, słońce świeci, ptaszki świergocą, a złoto jak legendarna manna na puszczy, pada z nieba wprost do kieszeni, - jedynie w Pol-

## „Telegraf podziemny“.

Od jednego ze znacznych działaczy Demokracji Narodowej otrzymujemy uwagi następujące: (Przyp. Red.)

Oprócz wersji o „kozackich koniach“, które widziano rzekomo w ogrodzie belwederskim, nikczemne podejrzenia o komunikowaniu się potajemnym ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z bolszewikami, miało i inny warjant: chodziła plotka o jakimś telegrafie, czy telefonie podziemnym...

W r. 1920-tym znałem rotmistrza żandamerji Bronisława W., który stał na czele t. zw. „defensywy“. Przed wojną należał do partji „Proletariat“. Jak wiadomo, twórca tej partji L. Kulczycki, jest zajadłym antagonistą Marszałka Piłsudskiego. Ale W. przeszedł przez legjony, ze swym daw-

nym mistrzem z „Proletariatu“ nie utrzymywał żadnych stosunków, natomiast o Marszałku Piłsudskim odzywał się z uwielbieniem. Z wielką energją tępił komunistów. Parę „grubych ryb“ odesłał do Dębna pod Krakowem, gdy armja czerwona zbliżała się pod Warszawę.

– Nie wiem – mówił – jakie „dziadek“ ma plany. Ale możliwa jest przecież chwilowa ewakuacja Warszawy. Moi ptaszkiwie posiedzą tymczasem pod Krakowem. Ale z rączki ich nie wypuszczę...

Spotkałem kiedyś rotmistrza W.

– Szalenie zmęczony jestem – mówił mi – całą noc nie spałem.

– Hulanka?

– Ale gdzież tam! Pracowałem w Soborze na pl. Saskim..

– Cóż znowu? Jaka pobożność?

– Djabła tam! Rewidowaliśmy podziemia.

sce – wieczna noc, głód, chłód i morowe powietrze, a wszystkiemu jest winien Piłsudski. „Sanacja“ według słów szanownego mówcy jest nawet w pewnym stopniu cudotwórcą, niczem sam Józef Haller, coś w rodzaju magika, bowiem gdy „w czasie wyborów chłop rzucał do urny *same* siódemki, to wzamian wyskakiwały jedyńki“. Komisje wyborcze otoczone były zastępami pieszej i konnej policji, która *bronila* dostępu opozycji (gdzie logika? – przyp. Red.), podatki chłop chce płacić, lecz  *rząd nie chce ich ściągać*, więc państwo bankrutuje, senator Targowski robi majątek na gaży senatorskiej i przesiaduje zagranicą.

W tem miejscu poseł Babski dostał lekkiego zawrotu głowy i zapomniał powiedzieć, że również bierze identyczną gażę poselską z tą różnicą, że senator Targowski bywa zagranicą w interesach państwowych, które załatwia pomyślnie i jest szanowany i uwielbiany przez francuskie sfery rządowe za mądrą i otwartą głowę, zaś poseł Babski wyjeżdża zagranicę do Jugosławji ot tak, dla przyjemności i chłopom przesyła widokówki z napisem: – Popatrzcie, przyjrzyjcie się i liźcie cukier przez szybę. –

Aby więc dojść do celu, to jest do zdeorganizowania Państwa (przyp. Red.) radził wstępować do Stron Ludowego, które umie upominać się o swoje *krzywdy*, jak to robili urzędnicy, gdy im zniżono gażę. I znowu zaćmienie naszło na głowę mówcy, gdyż nie dodał, że urzędnicy przyjęli z pokorą redukcję uposażeń, rozumiejąc, że ofiara ta, jest niezbędna dla dobra Państwa.

Wyczerpany przemową, poseł Babski przejechał się też po obwiepolu i zakończył nawoływaniem do strajku rolnego, który ma przynieść szczęście i dobrobyt (hm!). – Piszemy – wyczerpany, – gdyż doprawdy, że ostatni występ był rekordową kompromitacją wskutek swej banalności: taki sobie groch z kapustą w jałowem sosie.

Najwyższy czas panie pośle Babski ustąpić

Tu opowiadał mi rotmistrz Br. W., że otrzymał „bardzo poważne“ doniesienie o istnieniu stacji telefonu czy telegrafu szpiegowskiego w podziemiach Soboru. Opowiadał mi, że sam osobiście przeprowadzał poszukiwania, pełzał po jakichś kanałach podziemnych, prowadzących do stacji centralnego ogrzewania, że wrócił ze służby czarnej i brudny, jak kominiarz.

– No i jakiż rezultat? – pytałem.

– Niestety, nic, jak dotąd. Ale będę szukał dalej, proszę więc o sekret bezwzględny.

Było to jakoś na krótko przed odparciem bolszewików i zwycięską ofensywą polską z nad Wieprza. W parę tygodni później spotkałem znowu rotmistrza W. – już w cywilu. Sądziłem, że przebrał się tylko chwilowo ze względów „praktycznych“ (komuniści śledzili go uporczywie i mocno się nań odgrażali).

z areny politycznej i zająć się jaką uczciwą pracą

O mowie posła Dury trudno wogóle coś pisać: mniej więcej powtórzył to, co mówił przedmówca. Nie zapomniał pochwalić się, że brał udział w ostatnim posiedzeniu Sejmiku powiatowego i że protestował przeciwko utworzeniu Komisji dla ulg podatkowych w ten sposób – że zgadzał się na każdą Komisję, o ile będzie do niej wybrany, przyczem budząc zrozumiałą wesołość, jak to zresztą zawsze bywa podczas występu tego humorystycznego posła.

Poseł Stawiarski omawiał sprawy organizacyjne i reklamował Str. Lud. w powiecie ilżeckim wznosząc okrzyk „Niech żyje rząd robotniczo-włóściański“ (zupełnie jak w Sowietach Przyp. Red.)

W szczególności ostatnie przemówienia były przez słuchaczy przyjęte bez żadnego zainteresowania, a nawet wrogo i niewiele brakowało by ich wygwizdano.

Z powyższego możemy sądzić, jak upadł duch w Stronn. Lud. i jak się kompromitują jego przywódcy wobec swych wyborców.



### Rozwiązanie O. W. P.

Pan Wojewoda Kielecki decyzją z dnia 28/IX. b. r. rozwiązał na terenie Województwa Kieleckiego organizację, noszącą nazwę Obozu Wielkiej Polski, wskutek działalności antypaństwowej.

## Z miasta i powiatu.

### Uroczystości w dniu 11 listopada.

Wobec uroczystości cztertnastoletniej rocznicy Niepodległości Polski, w dniu 31 p. m. pod przewodnictwem p. Starosty Józefa Wodnickiego odbyło się w Magistracie Opatowskim zebranie organizacyjne na którym opracowano program według następującego porządku:

godz. 9 m. 30 – Uroczysta Msza Św. w Kollegjacie.  
godz. 11 – Nabożeństwo w synagodze,  
godz. 16 – Akademia w sali Ochotn. Straż. Poż,

– Wystąpiłem z wojska, szukam jakiejś posady – odpowiedział mi na zwyczajowe: „co sły chać nowego“?

Było to dla mnie dziwną niespodzianką. Rotmistrz nie chciał mi wyraźnie powiedzieć, co zła mało jego karierę wojskową. Z niewyraźnych napomknien jego (łzy miał w oczach, choć miałem go za człowieka bardzo mocnego) wywnioskowałem jednak, że jego nagła dymisja ze stanowiska szefa defensywy i wyrzucenie z wojska pozostaje w jakimś związku z ową nieudaną rewizją w gmachu Soboru na pl. Saskim. Dochodziły mnie potem wieści, że W. rozpił się doszczętnie. – Pije, jak szalony – mówił mi wspólny znajomy – szklanami spirytus żłopie.

W jakiś czas potem dowiaduję się: umarł nagle. – Poprzedniego dnia – odpowiadał mi ów wspólny znajomy – W. pił mocno. Gdy wstał

godz. 18 – Film „Mogila nieznanego żołnierza“.

W skład Komitetu weszli: prez. J. Orzechowski – przewodniczący, oraz członkowie: p. Starościna Marja Wodnicka, p. p. red. Wł. Dybowski, Dr. B. Gliński, sekr. S. Karbowniczek, Kom. P. P. J. Pokorski, St. sierż. Szlichta i kier. K. Wrona.

### Akademja ku czci Fr. Chopina.

Dnia 5 listopada o godz. 8 wieczorem, w sali Straży Pożarnej w Opatowie, odbędzie się Akademja ku czci twórczości Fryderyka Franciszka Chopina, staraniem miejscowego Komitetu dni Chopinowskich pod przewodnictwem p. Starościny Marji Wodnickiej. Program Akademji składać się będzie: z przemówienia p. Marji Wodnickiej, – śpiew p. Kadzidłowska, fortepian – znakomita pianistka warszawska p. Marja Wilkomirska, deklamacja – p. Marja Wodnicka.

### Wystawa prac kobiecych Zw Pracy Obyw. Kobiet w Opatowie.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Opatowie, rozwijający swą działalność w bardzo trudnych warunkach, bo nie posiadający nawet odpowiedniego własnego lokalu, nie korzystający zupełnie z żadnych subsydjów, zostawiony sam sobie w trosce o własne fundusze wykazuje nam całą swoją żywotność w nieustannych a różnorodnych pracach swoich członkiń.

Urządzona w dn. 23 i 24 października b. r. wystawa prac kobiecych, przesunęła nam przed oczyma cały szereg eksponatów, w ilości przeszło 400 sztuk, rozmieszczonych w sali naprawdę z dużym smakiem artystycznym.

A więc sypialnia wraz z pokojem dzieciennym, utrzymana w tonie złotym, dawała odczucie przytulnego i ciepłego kącika. Efektownie nakryte stoły: obiadowy i podwieczorkowy, zdawały się gościnnie zapraszać ku sobie zwiedzających.

Na innych stołach misternie poukładane serwety, serwetki, laufry, na kanapach, kanapkach i fotelach porozrzucane poduszki wielobarwnością

rano, trząsł się jak galareta. Aby się „postawić na nogi“ wypił duszkiem szklanekę wódki. Wypił i runął martwy...

Tajemnicę zabrał ze sobą do grobu. Ani przez chwilę nie przypuszczałem, by rotmistrz W. uwierzył w wersję o „telegrafii podziemnej“ w tej ohydnej formie, w jakiej roznosiły ją endeckie plotkary. Szukał poprostu jakiejś stacji szpiegowskiej. Pełno przecież było wówczas w Warszawie moskali, pod maskami uciekinierów mogli ukrywać się szpiegowie. Zresztą i rodzimi komuniści z niecierpliwą radością oczekiwali Dzierżyńskiego w Warszawie. Nie było więc żadnego przestępstwa służbowego w poszukiwaniach, jakie zarządził rotmistrz W. w podziemiach Soboru. Ale widocznie ktoś zawistny, a może ktoś, co

i oryginalnością swych wzorów mile drażniły oczy

Na drzwiach – portjery, na ścianach – obrazy, makaty zlewały się w doskonałą harmonję kolorów.

W jednej z wnęk rozwieszony rajski ptak, olbrzymie malowidło na czarnym jedwabiu, ze złocistemi skrzydłami, podniesionemi do lotu, a w dole królestwo krasnoludków przykuwało uwagę najmniejszych „milusińskich“ naszych gości.

Wreszcie na osobnym stoliku mieniły się w kryształowych słoikach przeróżne przetwory owocowe, marynaty i wina.

W przygotowaniu całości znać było troskliwość, a wytworną rękę kobiecą.

Nic też dziwnego, że zwiedzający z uczuciem uznania i podziwu opuszczali salę wystawy.

O godzinie 17-ej w niedzielę dn. 23 października r. b. w czasie trwania wystawy urządzony został Five o'clock tea z tańcami. Licznie zebrana publiczność miejscowa i okoliczna w atmosferze pełnej prostoty i serdeczności mile przepędziła kilka godzin, zapominając o troskach i kłopotach dnia powszedniego.

Ogólne zainteresowanie się wystawą, nagrodziło trudy członkiń z P. O. K., dodając otuchy im do dalszych wysiłków.

### Sprawa o morderstwo

#### Sekretarza Pow. P. P. Ś p J. Snopkiewicza.

W Sądzie Okręgowym w Radomiu zostanie rozpatrzona w dniu 7 listopada b. r. sprawa Z. Plebańczyka, oskarżonego o otrucie z premedytacją – ś. p. Józefa Snopkiewicza. – Wskutek powołania dużej ilości świadków sprawa potrwa kilka dni.

Oskarżonego bronią adw. Zdzitowiecki, Ettinger i Hoffmekl-Ostrowski.

### Próba sprawności fizycznej na Państwową Odznakę Sportową.

Państwowy Komitet P. W. i W. F. w Opatowie w dniach 7 i 8 listopada b. r. organizuje próbę sprawności fizycznej na Państwową Odzna-

przygotowywał sobie „asekurację“ u przyszłego rządu bolszewickiego w Warszawie, utracił zniechęconego przez komunistów dzielnego i uczciwego żołnierza, przedstawiając sprawę tak, że W. „dał się nabrać“ endekom, i że poszukiwał właśnie owej „belwederskiej“ stacji. W. rozpił się ze zgryzoty i świadomie zapewne popełnił „samobójstwo na raty“. Ohydna plotka pochłonęła nie tylko karierę wojskową ale i życie dzielnego oficera. Nie słyszałem, natomiast, by dręczyły wyrzuty sumienia tych, którzy ją po Warszawie gorliwie roznosili.

Quis

kę Sportową — dla osób przewidzianych rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 27/VI. 1930 r. (Monitor Pański № 169 poz. 255).

Próba odbywać się będzie na stadionie sportowym Pow. Kom. P. W. i W. F. i obejmuje następujące ćwiczenia: 1) gimnastykę, 2) bieg na 100 m., 3) skoki, 4) rzut granatem, 5) strzelanie z broni małokalibrowej i 6) marsz na 10 klm. (w terenie)

Biorący udział w próbie złożą podania do Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Opatowie (do dn. 10/XI. b. r.) pod adresem przewod. sekcji W. F. i P. W. rtm. Dybowskiemu. — Tamże udzielane są informacje dotyczące się omawianej próby.

## PLOTKI.

### Bez Komentarzy.

Każdy wielki człowiek ma swoje śmieszności. Napoleon, Szopenhauer, Chakspeare, Mussolini i wielu innych poza wybitnym i genialnym uzdolnieniem w pewnym kierunku, bawili i bawią ludzkość jakąś słabostką nie zawsze licującą z ich wielkością. To samo posiada poseł Duro, co jest zupełnie zrozumiałe i nie wymaga komentarzy. Tą śmiesznością i słabą stroną posła Dury jest... polityka.

*Wielki* ten człowiek *wykształcony* i wychowany też w *pewnym kierunku*, zawział się na siebie i na nas, by marnować swe kwalifikowane zdolności na sprawę tak dyskretną jaką jest polityka. Bowiem by dobrze politykować trzeba mieć lekką ręką i otwartą głowę, co znowu u posła Dury jest wręcz odwrotnie. Zaraz z przyzwyczajenia kłonicą. Polityka panie posle to nie krowa, a dyplomacja to nie nawóz.

Siedzi sobie poseł Duro u fryzjera, przykryty białym pudermantlem, obiad mu się głośno przypomina i gaworzy: — Na wiec w Baranówku to pójdziwa z kłonicami, *będę bił i walczył* — Obecni w śmiech. I mieli rację, bo wiec był, a kłonic nie było. Pan Duro sobie mówi ot tak, dla pięknego słowa. Ale poco ludzi śmieszyć. Śmiech jest nawet zalecany przez lekarzy, ale po jakiego diabła robić z siebie ofiarę. *Wielcy* ludzie powinni zawsze zachować *prestige* swego genjuszu, choćby nawet był z pewnym zapachem.

I jaki rezultat tej polityki? Właśni wyborcy twierdzą, że kości poselskie są poważnie zagrożone w związku ze *strejkami* rolnym. Bo zrobił głupstwo, kapitalne głupstwo do spółki ze swoim młodym kombatanem: nabrał chłopów, obiecał złote góry, a otrzymali wzamian zgorzkniałe masło, stęchłe jaja i starą śmietanę — bo miasta zostały zaopatrzone przez sprytniejszych, mądrzejszych i pomysłowszych. Kto na tem stracił? w każdym razie nie ludność miejska.

Więc chodzi pan Duro trochę zmartwiony, kłonicą wywija i liczy lata jak długo jeszcze będzie posłem, bo wszak już więcej naiwnych się nie znajdzie, by go znowu kiedykolwiek wybrano — a tu trzeba sobie na starość coś niecoś odłożyć, długi za wybory popłacić. Domek Bogu dzięki za gażę poselską wyrósł jak marzenie, blachą kryty i zapisany na inną osobę. Z tego powodu sam Marszałek Sejmu miał kłopoty, co się udzieliło też i panu Durze.

Po nieudanych kombinacjach pozostało mu jedynie stróżować na drogach z kłonicą i zatrzymywać jadących na targ, dopóki porządnie nie oberwie.

**Łysy Jegomość.**

## Kronika strzelecka.

W Chmielowie gm. Częstocice został zorganizowany Oddział Związku Strzeleckiego

Na skutek prośby ludności w Rakowie gm. Rembów, oddział Związku Strzeleckiego znajduje się już w stadjum organizacyjnym.

Wobec uroczystości odsłonięcia w Ostrowcu pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, na dz. 12 i 13 listopada b. r. wszystkie Oddziały Zw. Strzeleckiego pow. opatowskiego tamże zostaną skoncentrowane.

## Kronika Ostrowiecka.

### Śmierć wskutek pobicia.

W nocy z 16 na 17 b. m. na weselu Jana Skowrona zamieszkałego w Ostrowcu, został ciężko pobity Skowron Szczepan przez Kosteckiego Witolda, Wiatrosa Bolesława, Ziarko Władysława i innych, skutkiem czego zmarł w szpitalu Powiatowej Kasy Chorych w Ostrowcu.

Pobicie wynikło na tle stosunków osobistych. — Sprawcy zostali aresztowani.

### Wyrodny syn.

W Ostrowcu przy ulicy Piaski № 17 niejaki Bolesław Jabłonowski, lat 36 pobił swego ojca tępym narzędziem w głowę, skutkiem czego ranny po upływie doby zmarł.

Sprawcę aresztowano i przekazano władzom Sądowym.

### Porażenie prądem.

W dniu 10 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, w czasie pracy w Zakładach Ostrowieckich w stajowni, przy oczyszczaniu kół wagonowych, został porażony prądem elektrycznym robotnik Soja Mi-



chał lat 40, zamieszkały w kol. Robotniczej gm. Częstocice. Po przywiezieniu do Kasy Chorych w Ostrowcu, pomimo zabiegów lekarskich zmarł.

### Uczczenie pamięci ś. p. Michaliny Mościckiej.

Dnia 30 września 1932 r. odbyło się staraniem Rodziny Policyjnej nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiej Obywatelki z udziałem przedstawicieli władz, organizacji, szkół i społeczeństwa.

Z tej samej intencji odbyło się dn. 9 paźdz. nabożeństwo z inicjatywy organizacji harcerskiej.

### Z dni Chopinowskich.

Dnia 22 października odprawione zostało nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Fryderyka Chopina. Pieśni religijne wykonał chór pod batutą p. prof. Kozłowskiego, a kazanie wygłosił ks. Janicki.

### Uniwersytet Wieczorowy.

Związek Rezerwistów, kontynuując rozpoczętą w ubiegłym roku pracę oświatową, zwołał na dzień 12 października zebranie p. p. profesorów, inżynierów, lekarzy i inn., dla ustalenia programu pracy na bież. rok szkolny. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział licznie zebrani przedstawiciele nauki postanowiono uruchomić Uniwersytet Wieczorowy z dn. 17 października.

W oznaczonym terminie odbyły się 2 odczyty na temat: „Oszczędność jako moralne hasło doby obecnej“ – p. dyr. Burda i „Jak odzyskaaliśmy niepodległość“ – p. prof. Różycki. Dnia 24 b. m. wygłosił p. D-r. Holl wykład n. t. „Choroby zawrotowe“, a p. Różycki n. t. „Ustalania granic Państwa Polskiego“.

### Święto 11 listopada.

Dnia 10 października b. r. odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, na którym wybrano Komitet obchodu święta niepodległości i ustalono główne punkty programu uroczystości, które zapowiadają się w b. roku bardzo okazale. Dnia 11 listopada odbędą się 2 akademje dla szkół, dn. 12 b. m. akademja staraniem Związku Strzeleckiego i Legjonistów. Niedziela, dn. 13 b. m. będzie koroną tego święta, bo w obecności wysokich dostojników państwowych odbędzie się odsłonięcie pomnika Wskrzesiciela Wolności – Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

### Zniknęły mroki.

Od całego szeregu miesięcy oświetlenie naszego grodu pozostawało wiele do życzenia wskutek nieuregulowanych stosunków z elektrownią „Jadwigów“. Dzięki jednak zabiegom i osobistemu dogłębniemu oglądaniu robót przez p. Prezydenta m. M. Sokoła sprawa ta została dość prędko złatwiona pomysłnie, bo od kilku dni mamy już światło z Zakładów Ostrowieckich.

### Zebranie Zw. Strzeleckiego.

Dnia 23 października odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Jaworskiego nadzw. walne zebranie Zw. Strzeleckiego, na którym byli również obecni Komendant Powiat. P. W. i W. F. kp. Giedronowicz, komendant powiat. Zw. Strzel. p. ppor. Rogowski Franciszek i wielu inn.

Po sprawozdaniach Zarządu i Komendy uchwalono absolutorjum i przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: Prezes – p. Prezydent m. Sokół Michał, wiceprezes – inż.: Jaworski, sekretarz – p. Durezyński Albin, skarbnik – p. Jeżewski Stanisław, ref. oświatowy – p. Tatarski Stefan.

### Z działalności Kasy Chorych.

Dyrekcja Kasy Chorych w Ostrowcu w zrozumieniu swych obowiązków rozwinęła w bieżącym roku nader wydatną działalność zapobiegawczą – profilaktyczną, w celu pouczenia nie tylko ubezpieczonych i rodzin, lecz i najszerze warstwy społeczeństwa o sposobach zapobiegania zakażeniom jak najczęściej rozwiniętymi i najgroźniejszymi chorobami, jakimi są weneryczne i płucne.

W tym też celu Kasa Chorych urządziła w pierwszych dniach sierpnia b. r. 10-cio dniową Wystawę Przeciwweneryczną w Ostrowcu i Wierzbniku, którą zwiedziło około 15.000 osób.

Kasa urządziła Wystawę Przeciwgruźliczą w Sandomierzu od dnia 19 do 20 października b. r.

w Ostrowcu od dnia 23 do 27 października b. r. w Wierzbniku (Starachowicach) od dnia 30 X do 1 XI b. r.

Wystawa ta wyposażoną została w instruktywny i bogaty materiał naukowy, uzupełniony jeszcze przez ekspozyty przeciwalkoholowe, co razem utworzyło cenną placówkę oświaty sanitarno – higienicznej. Wyszukani prelegenci lekarscy demonstrowali w czasie trwania Wystawy ekspozyty i wygłaszali pouczające pogadanki, dostosowane zawsze do poziomu umysłowego zwiedzających. Ponadto wyświetlono filmy specjalne (przeciwgruźlicze) i ogólnie – higieniczne, natomiast w kiosku na wystawie nabywano po przystępnych cenach (już od 5 groszy) broszury z zakresu medycyny popularnej.

### Kronika strażacka.

#### Manewry rejonowe Straży w Ostrowcu.

Dnia 1 października r. b. odbyły się na St. kolejowej manewry rejonowe Straży rejonu ostrowieckiego przy współdziałaniu Straży kolejowej. Manewry te wykazały dużą sprawność Straży ostrowieckich.

#### Manewry i poświęcenie remizy w Buszkowicach.

Miłą uroczystość obchodziła w dniu 9 paździer-

nika r. b. Ochotnicza Straż Pożarna w Buszkowicach. Oto na dany sygnał zjechały się do wioski Straże pożarne: Bodzechów, Ćmielów, Krzczonowice, Wojnowice i Denków wraz z całym taborem na manewry rejonowe, którym przyglądali się: przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa i różnych instytucji społecznych. M. in. zauważyliśmy: Zastępcę Starosty Opatowskiego, p. Kurzeję, dyr. fabr. Ćmielowskiej p. Malca ks. Proboszcza Jana Wróblewskiego, ks. dr. Chrzanowskiego z Opatowa, wójta gminy Ćmielów, wielu członków i prezesów Straży okolicznych naczelników rejonów, Związki Młodzieży w umundurowaniu i t. p.

Uroczystą Mszę św. w remizie celebrował ks. dr. Chrzanowski prefekt Gimnazjum Opatowskiego, poświęcenia remizy dokonał ks. proboszcz Jan Wróblewski. Na uwagę zasługuje przemówienia ks. J. Wróblewskiego, zast. Starosty p. Kurzeji, prezesa Straży Buszkowickiej p. G. Bielińskiego, oraz instruktora pożarn. G. Cieślkiego.

Na zakończenie miejscowa Straż przyjmowała swych gości skromnym posiłkiem.

#### Pożar.

W dniu 14 b. m. o godzinie 1-ej w nocy we wsi Ciocimów gm. Waśniów w zabudowaniach Władysława Banasika wybuchł pożar, który strawił stodołę z całorocznym zbiorem, oborę i dach na domu mieszkalnym. Z inwentarza spalił się drób. Ogólna strata wynosi 3.500 zł.

Pożar, jak ustalono, wynikał z podpalenia.

## Kronika żydowska.

### Z Gminy Wyzn. Żydowskiej.

(b.) Z polecenia władzy nadzorczej nowowybrane organy Gminy Żyd. w Opatowie t. j. Zarząd i Rada obejmują ster gospodarki gminnej z dniem 1-go listopada b. r.

Skład powyższych organów jest następujący:

Rady: Str. Agudy — 7-iu radnych, Str. Sjonistów — 5-ciu radnych. Prezes — p. L. Zajfman, vice-prezes — p. B. Lebensztajn.

Zarządu: Str. Agudy — 5 członków, Str. Sjonistów — 3 członków. Prezes p. J. Margulis, vice prezes p. H. Langier.

#### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Opatów Kiel., ul. Kilińskiego № 24.

Konto czekowe: Komun. Kasa Oszczęd. pow. Opatowskiego  
P. K. O. № 647-41.

#### Prenumerata wynosi:

Rocznie . . . . .	Zł. 4.—
Półrocznie . . . . .	Zł. 2.—
Kwartalnie . . . . .	Zł. 1.—

Wydawca — **Komitet Wydawniczy.**

Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej do 7-ej. wiecz.

Drukarnia A. Stupowski i Ska Opatów.

**CHCESZ SIĘ ZBOGACIĆ?  
CHCESZ POZBYĆ SIĘ TROSK I KŁOPOTÓW?**  
Kup natychmiast szczęśliwy los 26 Pol. Lot. Państw.

w Kolekturze

**M. WAJCBLUMA**

Opatów, Sienkiewicza 7.

Konto P. K. O. 143898.

**Główna wygrana**  
= **wynosi** = **1.000.000 złotych**

**Szanse wygrania kolosalne!**

**Na jeden los wygrać można pięć razy!**

**Cena 1/4 losu tylko 10 złotych!**

**Zakłady Chemiczne „Kantorja”**

Spółka Akcyjna

**Opatów-Kielecki**

Telefon № 6. Konto P. K. O. 100.955.

Polecają wyroby własnych fabryk w Opatowie:

MYDŁO z marką „SŁOŃ”

najlepsze w kraju

OLEINĘ dla przemysłu włókienniczego

STEARYNĘ, GLICERYNĘ.

ŚWIECE stearynowe,

OLEJE: rycynowy, kokosowy, rzepakowy,

lniany etc. MAKUCHY, NAWOZY

SZTUCZNE i t. p.

Reprezentacja w Warszawie w domu własnym,

ul. Ceglana № 9. Telefon 784.72

№ E. 572/32.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Koziański na mocy art. 1030 ur. post. cyw. podaje do wiadomości że w dniu 28 listopada 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Mydlowiec, gm. Iwaniska odbędzie się sprzedaż z licyacji ruchomości Stanisława Rytla na pokrycie jego długa na rzecz Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego Oddz. w Opatowie w kwocie 700 zł wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licyacji jako to: gniada klacz wyjezdowa, oszacowana do sprzedaży na 750 zł. i obejrzyć ją można w dniu i miejscu licyacji.

Komornik Sądowy (—) **L. Koziański.**

#### Cennik ogłoszeń:

1/1 . . . . .	Zł. 100.—
1/2 . . . . .	Zł. 50.—
1/3 . . . . .	Zł. 33.50
1/4 . . . . .	Zł. 25.—

Wiersz 1 mm. — 50 gr.

Ogłoszenia w tekście 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor — **Władysław Dybowski.**



Biblioteka UJK Kielce

**UJK**



C0071012

